1 CZERWCA 1847 r.
WTOREK.

WARSZAWSKA

№ 152

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Ukazem rządzącego senatu z dnia 15 lutego 1847 roku, urzędnik biura Warszawskiego wojennego jenerał-gubernatora, kolegjalny regestrator Marceli *Sąchocki*, podniesiony został do rangi sekretarza gubernjalnego ze starszeństwem od dnia 7 lutego 1846 r.

Rozkazem dziennym Najwyższym w dniu 1 (13) maja r. b. do wojska wydanym, posunięci zostają na wyższe stopnie między innymi: z pułku huzarów księcia Fréderyka Hessen-Kasselskiego, junkier *Brochocki* na korneta; oraz z pułku Jego Król. Mości Króla Niderlandzkiego sztandart-junkier *Russo* na korneta;—z pułków piechotnych: z pułku feldmarszałka hrabi Dybicza Zabałkańskiego podpraporszczycy: *Kopeć*, *Olszewski* i *Juszkiewicz*, nadto podoficer *Gosztoft* na praporszczyków; — z Połtawskiego pułku piechoty podpraporszczyk *Kairowicz*, oraz podoficerowie *Krukowski* i *Roklański*, na praporszczyków; — z Siewskiego pułku piechoty podpraporszczycy *Lentowski* i *Kożuchowski*, na praporszczyków; — Kremienczugskiego pułku strzelców pieszych podoficer *Dobrowolski* na praporszczyka.

Rządy gubernjalne ogłosiły, że komisja rządowa przychodów i skarbu rozporządziła: iż ponieważ prawo egzystencji gorzelni, przywiązane jest nie do osób lecz do miejsca, i gdy przytem według obowiązujących przepisów, dozwoloną jest zmiana aparatów, która niezawsze może być tak wykonana, aby w chwili wyniesienia jednego aparatu, natychmiast był inny zaprowadzony; z tego więc wynika, że czasowe wyprowadzenie aparatu z gorzelni, nie może pozbawiać właściciela prawa utrzymania onéj na przyszłość. Rozumié się jednak samo z siebie, że przy zaprowadzeniu nowego aparatu, pilnować należy, aby objętość onego nie była większą od téj, jaka za normalną dla gorzelni gdzie zmiana ma miejsce, przyjętą została.

Taksa mięsa na miesiąc czerwiec r. b. w Warszawie.

	Cena Rsr.	Cena kop.
I. WOŁOWINA.		
Mięsa wołowego funt — — —	—	6 1/2
„ krowiego lub z bukatów — —	—	6
Za polędwicy funt — — —	—	13
„ 10 wiązek flaków — — —	—	39
„ serce całe — — —	—	18
„ wątrobę — — — —	—	17
„ dudy z płucą i letkiem — —	—	10
„ cynadry — — — —	—	10
„ ozór — — — —	—	29
„ podgardle — — —	—	4
„ głowę z mordą — — —	—	39
„ 4ry nogi — — —	—	21
„ kaptury bez części mięsnéj, jako w mięsie już liczonéj — — —	—	6 1/2
„ śledzionę — — —	—	9 1/2
„ kamień czystego łoju 25 funtów —	1	95
„ funt łoju — — — —	—	7 1/2
II. WIEPRZOWINA		
Wieprzowiny z skórą funt — —	—	7
Schabu funt — — — —	—	6
Za głowę i ozór — — —	—	52 1/2
„ wątrobę, letkie, serce i płuca —	—	22 1/2
„ nerki — — — —	—	5 1/2
„ sadła świeżego funt — —	—	1
„ szmalcu topionego funt — —	—	17 1/2
„ słoniny świéżéj funt — —	—	11 1/2
„ „ wędzonéj funt — —	—	14
„ 4ry nogi po piérwszą pęcinę	—	14

III. CIELĘCINA.	R. sr.	kop.
Za funt cielęciny — — —	—	6
„ głowę z mózgiem — — —	—	11
„ cztéry nogi — — —	—	7 1/2
„ letkie z sercem — — —	—	9 1/2
„ wątrobę — — — —	—	8
„ kryski — — — —	—	9 1/2
„ mléczko — — — —	—	6

Taksa mięsa koszernego.
Wołowiny funt po . . . . kop. sr. 10 1/2
Cielęciny funt . . . . kop. sr. 10.

Taksa bułek, chleba pszennego i żytniego na dni 15 mianowicie od dnia 1 do 15 czerwca r. b. włącznie.

BUŁKI I CHLEB PSZENNY.	Kop. sr.	ważyć ma funt	łut.
Bułka mątowa — —	1 1/2	—	5
Strucla mątowa — —	3	—	10
Bułka z mąki poślednieyszéj —	1	—	7
Strucla z takiéjże mąki — —	3		21
Chleb stołowy bez względu na formę z takiéjże mąki — —	6	1	10
Placek solony — —	1/2	—	7
CHLEB ŻYTNY PYTLOWY oraz CHLEB Z MĄKI MŁYNA PAROWEGO.			
Bochenek chleba — —	2 1/2		23
Bochenek chleba — —	5	1	14
Bochenek chleba — —	10	2	28
CHLEB RAZOWY.			
Bochenek chleba — —	2 1/2		30
Bochenek chleba — —	5	1	28
Bochenek chleba — —	10	3	24

Wydział górnictwa przy komisji rządowéj przychodów i skarbu.—Podaje do publicznéj wiadomości, że od początku miesiąca czerwca r. b., ceny przedażne wszelkich naczyń kuchennych żelaznych lanych, tak emaljowanych jak i nieemaljowanych w składzie głównym Warszawskim, oraz po fabrykach rządowo-górniczych w Pankach, Suchedniowie, Pradłach i Dąbrowie, znacznie od dotychczasowych zniżone zostały, i że nadto od cen tych odstępuje się jeszcze na korzyść kupujących większe partje następujący rabat, a mianowicie: od rs. 30 do 75 po 3 0/0, od rs. 75 do 150 po 4 0/0, od rs. 150 do 300 po 6 0/0, od rs. 300 do 600 po 8 0/0, od rs. 600 i wyżéj po 10 0/0. Rabat ten zaraz przy zapłacie za wyroby pomienione wprost przez skład główny lub magazyny fabryczne gotowizną udzielonym będzie. Obok tego wydział ogłasza, że dla ułatwienia kupującym nabywania większych partij naczyń, dozwalanym jest za stosownem zabezpieczeniem kredyt od trzech do sześciu miesięcy bez obowiązku opłaty procentu, jak to ma już miejsce przy większych zakupach innych wyrobów z fabryk rządowych. Po uzyskanie takowego kredytu do wydziału górnictwa zgłaszać się należy, kupujący zaś za gotowiznę wprost do składów udać się mogą. W końcu wydział górnictwa nadmienia, że cenniki udzielające wiadomość o rodzaju i cenie naczyń, oraz wszelkich innych wyrobów z fabryk rządowych w składzie głównym i w magazynach fabrycznych na widok publiczny są wystawione. — Warszawa dnia 15 (27) maja 1847 roku.—Dyrektor wydziału, pułkownik artylerji, *Schenschine.* — Naczelnik kancelarji, *Siemiątkowski.*

Po Fréderyce Müller we wsi Strzałkowie, gub. Radomskiéj na dniu 21 stycznia 1831 r. zmarłéj, pozostał się spadek składający się z gotowizny w kwocie rs. 79 kop. 58 1/2 w banku polskim złożonéj, oraz z dwóch niepewnych aktywów rs. 390 jako téż rs. 192 k. 30. Wzywa się przeto osoby uzasadnioną pretensję do powyższego spadku mające, ażeby się z dowodami legitymacyjnemi w przeciągu 6ciu miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia w miejscu właściwém zgłosiły; w przeciwnym bowiem razie spadek ten za bezdziedziczny uznany i na rzecz skarbu królestwa przepisany zostanie.

Wiadomości miejscowe.

JO. Książę Namiestnik król. wczoraj wieczorem wyjechał do Iwangorodu.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 357, wyjechało 223.

Anna z Hartigów *Krynicka*, w dniu onegdajszym rozstała się z tym światem.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po *Dwóch wychowaniach* przywołani wszyscy.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Arendt Fréd. ob. z Przasnysza nr. 603, Bromirski Stanisław ob. z Łazów nr. 1346, Bratkowski Kajetan ob. z Laskowa nr. 500, Czarnomski Fran. ob. z Skotnik nr. 570, Ciemniewski Artur ob. z Rogoszyna nr. 634, Demidow Mikołaj radzca stanu z Petersburga nr. 634, Dwernicki Jan ob. z Cyganówki nr. 485, Dzierżanowski Kazim. ob. z Bogusławic nr. 556, Głoskowski Fran. ob. z Oraczewa nr. 584, Hempel Andrzéj ob. z Radomska nr. 1085, Krzymuski Mar. ob. z Wierzbia nr. 493, List Adolf fabrykant cukru z Berlina nr. 603, Łukasiewicz Jan ob. z Szadka nr. 1259, Majeranowski Jan ob. z Popielczyna nr. 608, Madaliński Stefan ob. z Kalisza nr. 608, Okęcki Jakób ob. z Babska nr. 491, Pawłow jenerał-major z Radomia nr. 625, Parcinowski August ob. z Johanisberga nr. 625, Potocki Leon ob. z Łasku nr. 584, Pstrokoński Ant. ob. z Żelazny nr. 584, Rudzewicz Aleks. ob. z gub. Grodzieńskiéj nr. 613, Rykowski Józef ob. z Wrzeszczowa nr. 500, Starzyński Henryk hr. z Prac nr. 625, Więckowski Józef ob. z Życzyna nr. 584, Wielowiejski Emiljan ob. z Poznania nr. 2680, Woźniakowski Dawid sędzia pokoju z Kielc nr. 634, Zaborowski Walenty ob. z Zaborowa nr. 570, Zakrzewski Józef ob. z Płociszewskiéj woli nr. 500.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Basiński Tad. ob. z nru 601 do Bielskiéj woli, Burców Emilja ob. z nru 570 do Marjenbadu, Byszewski

Sew. ob. z nru 584 do Drzewiec, Drzewiecki Karol ob. z nru 1266/, w gub. Kijowską, Fass Barbara modn. z nru 495 do Paryża, Grabiński Józef ob. z nru 585 do Miszewa, Girtler Kazim. ob. z nru 625 do Krakowa, Jackowski Tom. ob. z nru 1245 do Borowego, Karski Aleks. ob. z nru 413 do Ośmiecina, Koźmian Andrzéj ob. z nru 613 do Piotrkowa, Midelson Jan ob. z nru 625 do Dubna, Mieroszewski Jan szamb. z nru 601 do Krakowa, Moszkowski Ludwik ob. z nru 1574 do Stępowa, Nosarzewski Józef ob. z nru 586 do Wojówki, Niemcewicz Jan ob. z nru 415 w gub. Grodzieńską, Szańkowski Antoni ob. z nru 390 do Dąbrowy, Szwejkowski Jan ob. z nru 613 w gub. Grodzieńską, Sakowicz Jakób marsz. z nru 570 do Białegostoku, Szamowski Aloizy ob. z nru 584 do Rgelewa, Tarnowski Grzeg. radzca stanu z nru 570 do Marjenbad, Wejsenhof Włodz. ob. z nru 634 do Sanok, Żeromski Winc. ob. z nru 601 do Wilkoszewic, Zielonka Józ. ob. z nru 585 do Kaszewa, Zimnoch Antoni ob. z nru 500 do Przykor.

Rozmaitości.

GROTA MATANZAS

NA WYSPIE KUBA.

(Dokończenie.)

„Po kilku chwilach namysłu i wachania się rozpoczął na nowo swe bezskuteczne poszukiwania; lecz tym razem bez porządku, i zastanowienia się.... z rozpaczą i wściekłością. Biegł na oślep nie zważając na ciemności go otaczające, dopóki go wilgotne mury nie wstrzymały. Do szaleństwa przywiedziony, natężał wszystkie siły, ażeby mógł je obalić. Nakoniec znużony tém gorączkowém wysileniem, umierający prawie, zatrzymał się raz jeszcze, wydał przeraźliwy krzyk, który powtórzyły wszystkie echa jaskini. Potém usiadł, zalał się łzami. Z jego piersi wydobywały się głuche jęki, przerywane tym jednym wyrazem: Amalja! Amalja!"....

„O nędzy życia ludzkiego! Kiedy ten okropny dramat odbywał się tu... w tém miejscu, w domu regidora czyniono tymczasem w pośród wesołych żartów, przygotowania do obrządku zaślubin, który nazajutrz obchodzić miano, rzecby można, że na każdy odgłos rozpaczy wydobywający się z piersi nieszczęśliwego, w pokoju jego narzeczonéj odpowiadano wybuchem śmiechu i wesołości. Młoda dziewica z uśmiechem na ustach, radością w sercu probowała w gronie swych towarzyszek stroju, który w dniu jutrzejszym przywdziać miała."

„Jednakże gdy wieczór nadszedł wszyscy w domu regidora okazywać zaczęli zadziwienie. Kapitan nie przyszedł... gdzież do téj chwili mógł się znajdować?... on, który zwykle bywał tak regularnym. Im większą była wprzódy wszystkich spokojność tém mocniejsze nastąpiło przerażenie. I mnie także smutne jakieś dręczyły przeczucia. Ulegając ich wpływowi, zacząłem się przechadzać około domu regidora. Nagle usłyszałem odgłos podnoszącéj się żaluzji i śliczna twarzyczka senority Amalji, ukazała się w oknie: „Pablo, Pablo" rzekła do mnie z żywością, „czy nie widziałeś kapitana?.."

„Kapitan nie powrócił jeszcze?" rzekłem, powściągając moje wzruszenie. Uspokój się senorito, wiem gdzie się w téj chwili znajduje." Nie tracąc czasu wpadłem do domu regidora, któremu opowiedziałem szczegóły widzenia się z kapitanem. Moje wyrazy wznieciły powszechny przestrach pomiędzy obecnymi. Z zapalonemi pochodniami udaliśmy się wszyscy na miejsce. Senorita biegła naprzód. Przybywszy do pieczar rozpierzchliśmy się po wszystkich zakątkach, lecz próżne były nasze wołania, żaden głos nie odpowiedział. Nareszcie stanęliśmy w tém miejscu. Tu, na tym kamieniu siedział człowiek wspierający się łokciami o kolana, rękoma twarz sobie zasłaniając. Ani nasze głosy, ani blask pochodni, nie zwróciły jego uwagi; po chwili jednakże spuścił krwią zbroczone ręce, wzniósł zwolna głowę i powiódł po nas wzrok nieruchomy, błędny, zdziwiony, w którym już ani iskry pojęcia widać nie było. Jego usta ściągnięte uśmiechnęły się.... lecz jakże okropny był ten uśmiéch. Twarz jego była strasznie zmieniona, głowa, ręce, całe ciało we krwi. Na ten widok cofnęliśmy się przerażeni. Amalja rzuciwszy pochodnię pobiegła ku swemu narzeczonemu ściskając go w objęciach. Woła nań po imieniu, całuje jego ręce, jego twarz i rany. Niebawem ona i jéj suknia zostały krwią zrumienione. On tym czasem spoglądał na nią z uśmiechem zadziwienia, nie poznając jéj wcale. Patrz pan, w téj chwili jeszcze płaczę, gdy wspomnę sobie na tę okropną chwilę. Któż opisać zdoła przerażenie wszystkich, kiedy nieszczęśliwa dziewica wydawszy okropny krzyk zawołała: „nie poznaje już mego głosu, nieszczęśliwy. stracił więc zmysły."— Niestety wyrzekła prawdę. W téj strasznéj, samotnéj walce, kapitan dostał obłąkania."

„Alež" odezwałem się, „ponieważ kapitan przed wyjściem z jaskini postradał przytomność, jakimże sposobem mogłeś się dowiedzieć o szczegółach jego w niéj pobytu które mi w téj chwili opowiedziałeś."—„Ah!" odpowie-

dział mi przewodnik z gorzkim uśmiechem, „i pan więc równie jak inni powątpiewasz o prawdzie mego opowiadania. A więc,“ dodał z smutnym uśmiechem, „dla przekonania się udaj się pan któregokolwiek wieczora drogą prowadzącą do jaskini, a niezawodnie spotkasz młodego mężczyznę w towarzystwie pięknéj dziewicy — młodzieniec zbliży się do pana, a jeżeli w téj chwili promyk rozumu oświeci jego obłąkaną przytomność, opowié ci co do słowa treść przygody, którąś pan odemnie usłyszał. Młoda dziewica towarzysząca z smutnym uśmiechem położy palec na jego czole i wstrząśnie głową dla zawiadomienia cię, iż jéj młody przyjaciel jest obłąkanym.“

Tą dziewicą jest Amalja C... a młodzieńcem Jerzy Lewis.

Doniesienia.

Rząd gubernjalny Warszawski. —Podaje do wiadomości powszechnéj, że na dniu 9 (21 czerwca) r. b. o godzinie 12éj w południe odbywać się będzie w biurze rządu gubernjalnego licytacja głośna na wieczyste od dnia 23 maja (1 czerwca) r. b. na ryzyko dotychczasowego niedopełniającego warunków kontraktu dzierżawcy, wydzierżawienie folwarku po-Paulińskiego WIERUSZÓW w ekonomji Sokolniki, powiecie Wieluńskim położonego, składającego się z ogólnéj przestrzeni morgów magdeburgskich 466 prętów 144 czyli nowo-polskich 212 prętów 262.—Licytacja rozpocznie się na wkupne poczynając od sumy rs. 639 kop. 58, któréj połowę czyli kwotę rs. 319 k. 79 przystępujący do licytacji na vadium złożyć, jak niemniéj posiadaną zamożność i znajomość gospodarstwa, świadectwem właściwego naczelnika powiatu udowodnić jest obowiązany. — Wieczysty dzierżawca oprócz postąpionego na licytacji wkupnego, opłacać będzie tytułem kanonu kwotę rs. 159 kop. 89 1/2. O innych warunkach dowiedzieć się można codziennie wyjąwszy świąt w godzinach służbowych w biurze sekcji dóbr i lasów rządu gubernjalnego.— Warszawa dnia 8 (20) maja 1847 roku. — Gubernator cywilny, rzeczywisty radzca stanu, w zast. *Rozwadowski.* — Za naczelnika kancelarji, *Regulski.*

Rząd gubernjalny Warszawski. — Podaje do wiadomości, iż w dniu 3 (15) czerwca r. b. o godzinie 12éj z południa, odbędzie się w biurze rządu gubernjalnego głośna in plus licytacja na sprzedaż domu nr. 1193 przy ulicy Pańskiéj w Warszawie położonego, od zniżonéj ceny rs. 673 k. 50. — Przystępujący do licytacji złoży na vadium 1/5 część szacunku, a całkowity dopełniając do vadium zaraz po uwiadomieniu o zatwierdzeniu protokułu licytacyjnego. Inne objaśnienia w sekcji dóbr i lasów rządowych powziąść można.—Warszawa dnia 24 kwietnia (6 maja) 1847 r.— Gubernator cywilny, rzeczywisty radzca stanu, *Łaszczyński.* — Naczelnik kancelarji, *Stróżycki.*

Magistrat miasta Warszawy. — W myśl rozporządzenia komisji rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych z dnia 7 (19) maja r. b. podaje do wiadomości, że odbyte zostaną dwie licytacje głośne in plus,— pierwsza w dniu 11 (23) czerwca r. b. i dni następnych aż do zupełnego wyprzedania, zawsze o godzinie 10éj z rana na gruncie posesji nr. 2843 przy ulicy Tamka, na sprzedaż machin, narzędzi, utensyljów i sprzętów po fabryce wyrobów z gumy elastycznéj po Wemerze pozostałych, a to za gotową zapłatę więcéj dającemu od cen wykazem oznaczonych, — druga w dniu 18 (30) czerwca r. b. o godzinie 12éj w południe punktualnie w sali posiedzeń magistratu na sprzedaż domu fabrycznego po Wemerze, przy ulicy Tamka pod nr. 2843 położonego, od sumy rs. 6077 kop. 84 1/2. Konkurenci przy pierwszéj z powyższych licytacji do kupna machiny parowéj z kotłem, złożą na vadium rs. 37 1/2; zaś konkurenci do kupna domu fabrycznego złożą na vadium rs. 607. Warunki do obydwóch licytacij mogą być przejrzane w wydziale administracji magistratu codziennie wyjąwszy święta. – Warszawa dnia 16 (28) maja 1847 roku. — Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, *Grajbner.* — Za naczelnika kancelarji, *Taranowski.*

Komisarz administracyjny cyrkułów 4, 5 i 6.— Zawiadamia niniejszém, iż sprzedaż ruchomości pozostałych po Dawidzie Karwackim, ogłoszona na dzień 14 (26) b. m. i r. z powodu nieobecności przydanego opiekuna nieletnich Karwackich zawieszona, odbędzie się w dniu 21 maja (2 czerwca) r. b. o godzinie 5éj z południa w domu pod nr. 25b przy ulicy Powązkowskiéj.— *Paniewski.*

Dorożki nr. 99 zaginął. Znalazca raczy oddać do redakcji gazety policyjnéj.

Podpisany ma honor zawiadomić szanowną publiczność, iż SKŁAD GŁÓWNY ŻELAZA z fabryk rządowych i prywatnych pod firmą S. *Landstejn* przy rogu ulicy Królewskiéj i Granicznéj pod nr. 1077 od lat 30stu egzystujący, przeniósł do domu własnego pod nr. 1077d przy téjże saméj ulicy Granicznéj i po téj saméj stronie. Zarazem poleca się łaskawym względom, zaręczając za dobroć towarów i umiarkowaną cenę. — S. *Landstejn.*

Przy ulicy Czarnéj w OGRÓDKU zwanym CZARNY przy rychłéj usłudze dostać można wszelkich napojów i przekąsek za pomierną cenę, oraz raków, kurcząt, szparagów i t. p., a przytém muzyka grać będzie w każde dnie pogodne. — Anna *Barańska.*

Dziś, jutro, pojutrze i w dni następne, w OGRODZIE NADWISLAŃSKIM Kosińskiego na Pradze, grać będzie z kompanją *Michnowski.*



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepianu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Miodowéj w domu Grabowskiego, grać będą pp. *Huibenthal,* przytem panna *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Bielańskiéj, trzeci dom od rogu Długiéj, grać będzie tercet *Bondasiewicza.* — Zapewnia właścicielka, że wszelkich napojów przy rychłéj usłudze dostać można.

TEATR WIELKI. Dziś, po *Zawieprzycach* będzie balet *Tancerka i rozbójnicy.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Cień kochanka. Powrót majtka. Przyjaciołki.*

PERSPEKTYWY TEATRALNE są do wynajmowania na widowiska u optyka J. Pik przy ulicy Miodowéj nr. 493.

Dziś z rana ciepła stop. 5, wczoraj w poł. ciepła stop. 15. Wysokość wody na Wiśle stop 1 cali 6.



Pociągi drogi żelaznéj odchodzą z Warszawy: o godzinie 6éj rano do Częstochowy i Łowicza, o 11éj rano do Częstochowy, o 4 3/4 po południu do Łowicza. — Przychodzą do Warszawy: o godzinie 9 1/2 rano z Łowicza, o 3 3/4 po południu z Częstochowy i Łowicza, o 7 3/4 po południu z Częstochowy.